

SPIĘCIE JAŚKOWIAK - WÓJCIAK



**PIOTR
ŻYTNICKI**

GAZETA
WYBORCZA

Sojusz prezydenta Jacka Jaśkowiaka z Ewą Wójciak nie przetrwał tygodnia po wyborach. Po wspólnej fecie są wzajemne oskarżenia i nadal otwarte pytanie o przyszłość Teatru Ósmego Dnia

Ewę Wójciak ze stanowiska dyrektora Teatru Ósmego Dnia odwołał kilka miesięcy temu prezydent Ryszard Grobelny (teatr jest miejską instytucją, finansowaną z miejskich pieniędzy). Wójciak odwołała się do sądu pracy, a tuż przed drugą turą wyborów prezydenckich złożyła kolejny pozew, tym razem domagając się odszkodowania za dyskryminację z powodu jej poglądów.

Wójciak w wyborach kibicowała rywalowi Grobelnego, a gdy Jacek Jaśkowiak w niedzielę wygrał wybory, przyjechała do klubokawiarni Meksalina na Starym Rynku, by świętować jego zwycięstwo. Jaśkowiak zapowiadał, że wpadnie tam spotkać się ze swoimi sympatykami. Na scenę zaprosił kilka osób, w tym Ewę Wójciak. Wspólnie podnosili ręce w geście triumfu.

Ale to zbliżenie nie przetrwało tygodnia. W środę wywiad z nowym prezydentem opublikował „Głos Wielkopolski”. Jaśkowiak krytykuje w nim urzędników Grobelnego, którzy mieli „problem z komunikacją ze światem kultury, z Teatrem Ósmego Dnia”. Dy-

stansuje się też do powodów zwolnienia Ewy Wójciak, wśród których było niezgłaszanie urzędnikom urlopów i delegacji. W wywiadzie, który dziś publikujemy w „Magazynie Poznańskim”, Jaśkowiak mówi, że miasto zapewne przegra proces z Wójciak.

W wywiadzie dla „Głosu” Jaśkowiak podkreśla, że zna Wójciak od dawna, mówią sobie po imieniu i szanuje jej dorobek artystyczny. Ale potem zaczyna się krytyka teatru. Jaśkowiak wypomina, że zespół nie wychował następców, a sam jest „w takim wieku, że mógłby przejść na emeryturę”. Zapowiada też, że nie będzie za wszelką cenę dążył do powrotu Ewy Wójciak na stanowisko dyrektorki: „Nie jestem za tym, by ktoś otrzymywał dożywotnie synekury za dawne zasługi”.

Wójciak odpowiedziała na swoim profilu na Facebooku: „To niezwykle. Ryszard Grobelny nigdy nie użył w wywiadzie podobnie obrzydliwych określeń wobec nas. Synekura, emerytura... Teatr obchodzi 50-lecie istnienia. Żaden inny zespół - nie tylko w Polsce, ale także w Europie - nie dotrwał takiego jubileuszu. Ciężko



Ewa Wójciak w uścisku z Jackiem Jaśkowiakiem podczas powyborczego wieczoru

pracując dla miasta, za gówniane pieniądze, promowaliśmy to miasto w świecie skuteczniej niż cały dział promocji (...). Wychowaliśmy wiele pokoleń następców, zrobiliśmy ważne centrum myśli w Poznaniu. Nikt nawet nie powiedział dzięki, ani nie przysłał laurki. Diabli

z tym. Ale żeby takie podle teksty wygłaszał człowiek, któremu po raz drugi powiedzieliśmy, że może warto ci zaufać. No nic, pozostają sądy”.

W rozmowie z „Wyborczą” Wójciak podkreśla, że nie zamierza pozwać nowego prezydenta, a na myśli miała już wytoczone miastu procesy. - Liczyłam, że nowy prezydent spotka się z zespołem teatru i wspólnie zastanowimy się, jak wybrnąć z tej trudnej dla miasta sytuacji. Ale zamiast spotkania, rzucały się publicznie oskarżenia, które w gruncie rzeczy są obelgami - mówi.

Przyznaje, że jej wpis na Facebooku był emocjonalny, ale twierdzi, że inaczej zareagować nie mogła: - Uwłaszcza mi sugerowanie, że załatwiam w teatrze własne interesy. Szkoda, że te słowa padły, ale nie obrażam się. Nadal widzę szansę na rozmowę i porozumienie.

Jaka przyszłość czeka Teatr Ósmego Dnia? Wójciak uważa, że nowy prezydent powinien wycofać się z pomysłu poprzednich władz - konkursu na dyrektora: - Ani ja, ani nikt z zespołu nie weźmie w nim udziału. To byłoby przyzna-

nie, że miasto miało prawo mnie odwołać.

Wójciak uważa, że prezydent mógłby wycofać się z decyzji o jej zwolnieniu, dzięki czemu miasto uniknęłoby procesu: - Jeśli wróciłabym na stanowisko, to nie na zawsze. Chciałabym na pewno doprowadzić do końca nasz projekt przekształcenia teatru w ośrodek kultury.

Jeszcze przed wyborami zespół chciał przejść pod skrzydła Ministerstwa Kultury. Nowa instytucja, jaką byłby Ośrodek Teatru Ósmego Dnia, miałaby wystawiać spektakle „Ósemek”, ale także dokumentować historię teatrów niezależnych. Była to próba ucieczki spod nadzoru poznańskich urzędników. Choć prezydent się zmienił, Wójciak podtrzymuje, że byłoby to dobre rozwiązanie. Ewentualnie - jak tłumaczy - miasto mogłoby podzielić się z ministerstwem udziałami w teatrze. Za tym, by „Ósemki” przeszły pod skrzydła ministerstwa, opowiada się też prezydent Jaśkowiak w publikowanym dziś wywiadzie. Ministerstwo na razie poprosiło o doprecyzowanie szczegółów projektu. ●